

Zygfryd Siwik

Praktyczne znaczenie dyrektywy dotyczącej wymiaru kary grzywny (art.50 § 3 K.K.) na tle koncepcji stawek dziennych

Palestra 27/5-6(305-306), 102-114

1983

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

Do czasu nowelizacji k.p.k. należy wyraźnie ustalić (chociażby przez uchwalenie zasady prawnej), że w omawianych tu kwestiach niedopuszczalna jest praktyka prowadzenia rozprawy w dalszym ciągu, jeśli kilkakrotnie zmienił się skład orzekający albo też jeśli zmiana objęła więcej niż jednego członka tego składu. W wypadku gdy skład sądu jest jednoosobowy, zmiana musi zawsze powodować prowadzenie rozprawy karnej od początku.

Słusznym i jedynym zd. m. postulatem *de lege ferenda* wydaje się zmiana cyt. przepisów art. 348 § 2 i 350 § 2 k.p.k., polegająca na wykreśleniu w nich zwrotów dopuszczających prowadzenie rozprawy przerywanej lub odroczonej w dalszym ciągu, choćby skład sądu uległ zmianie.

ZYGFRYD SIWIK

PRAKTYCZNE ZNACZENIE DYREKTYWY DOTYCZĄCEJ WYMIARU KARY GRZYWNY (ART. 50 § 3 K.K.) NA TŁE KONCEPCJI STAWEK DZIENNYCH

Artykuł zawiera krytyczne rozważania dotyczące stosowania tradycyjnej dyrektywy dotyczącej wymiaru kary grzywny z art. 50 § 3 k.k. Analiza ta prowadzi do wniosku, że jedynym sposobem wymiaru adekwatnej wysokości grzywny jest radykalna modyfikacja tej dyrektywy zgodnie z nowoczesną koncepcją stawek dziennych.

I

1. Oprócz trzech ogólnych dyrektyw dotyczących sądowego wymiaru kary z art. 50 § 1 k.k. (racjonalizacji zgodnej z poczuciem sprawiedliwości, prewencji ogólnej i prewencji indywidualnej), polski kodeks karny z 1969 r. zawiera w zakresie wymiaru kary grzywny dyrektywę dodatkową.¹

Zgodnie z przepisem art. 50 § 3 k.k. sąd, wymierzając karę grzywny, „uwzględnia nadto stosunki majątkowe i dochody sprawcy oraz korzyść, którą sprawca osiągnął lub zamierzał osiągnąć z przestępstwa”.

2. Od dłuższego czasu w tym tradycyjnym systemie kwotowym grzywien globalnie określonych problem prawidłowego wymiaru tej kary — także w państwach socjalistycznych² — wywołuje wiele dyskusji i kontrowersji.

Z humanistycznego punktu widzenia za generalną wadę tej formy kary pieniężnej uważa się istotne trudności z dostosowaniem wymiaru jej wysokości do indywidualnych możliwości płatniczych skazanego przestępcy, m.in. ze względu na ciągłe chyba jeszcze dość znaczne rozpiętości w Polsce w odczuwaniu dolegliwości ekonomicznej tej kary przez ludzi biednych (których może ono dyskryminować) i bogatych, a zwłaszcza posiadających majątek o charakterze luksusowym (których może uprzywilejowywać).

¹ Por. np. I. Andrejew: *Polskie prawo karne w zarysie*, Warszawa 1976, s. 278.

² Szerzej I. Andrejew: *Zarys prawa karnego państw socjalistycznych*, Warszawa 1975, s. 164-166.

Już choćby ten fakt, dotyczący różnej oraz zmiennej zdolności płatniczej obywateli, powinien być ważkim argumentem przemawiającym za poważnymi zmianami tradycyjnej procedury wymiaru kary grzywny, tym bardziej że obecne polskie unormowanie w tym zakresie — rezultat dość dawnych poszukiwań ustawodawczych³ — nie może być uważane za w pełni doskonałe, a więc i za ostateczne rozwiązanie prawne.

Jeżeli rzeczywiście zależy nam na tym, aby w praktyce polskie prawo karne miało wśród obywateli należyty mu szacunek, to funkcja ochronna wymierzonych kar grzywnien nie powinna pozostawać w pewnej sprzeczności ze społecznym poczuciem sprawiedliwości, tj. z zasadą autentycznej równości wszystkich wobec prawa w razie popełnienia podobnej wagi przestępstw przez osoby o różnych majątkach i dochodach. Podkreślono to tak wyraźnie dlatego, że jest to zasada szczególnie na czasie i ważna w ustroju socjalistycznym.

II

1. Merytorycznie rzecz biorąc, konieczność radykalnej zmiany brzmienia przepisu art. 50 § 3 k.k. wynika przede wszystkim stąd, że obecny przepis nie zdał egzaminu, ponieważ nie zapobiegł złej praktyce. Wskazówki zawarte w tym przepisie, zwłaszcza sposób ich ujęcia, okazały się z reguły niewystarczające, aby zachęcić sędziego do rezygnacji z przeważnie arbitralnego i szablonowego wymiaru wysokości kary grzywny. Znane ogólnie liczne deformacje w praktyce orzekania grzywny są — jak się zdaje — konsekwencją m.in. niedostatecznie opracowanej konstrukcji prawnej przepisu art. 50 § 3 k.k.

O tym, jak łatwo można pominąć te wskazówki z art. 50 § 3 k.k., świadczy chyba najlepiej fakt, że sądy przeważnie nie przytaczają w uzasadnieniach swoich wyroków (wbrew art. 372 § 2 k.p.k.) żadnych okoliczności faktycznych, które miały na względzie przy orzekaniu, a zwłaszcza przy określeniu konkretnej wysokości kary grzywny.⁴ A jeżeli nawet okoliczności te są wyraźnie przytaczane, to najczęściej mają one charakter uderzająco generalny i stereotypowy. W tym zakresie dominują zarówno porodne jak i niepełne uzasadnienia.

2. Jeżeli chodzi o pierwszy rodzaj uzasadnień, to przykładem może tu być uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 17.XII.1970 r. VI KZP 67/70,⁵ w której stwierdzono, że „o wymierzeniu tej grzywny powinny decydować dyrektywy wymienione w art. 50 k.k.”

³ Początkowo art. 56 dawnego k.k. z 1932 r. brzmiał krótko: „Przy wymiarze grzywny sąd uwzględni stosunki majątkowe sprawcy”. Dopiero po nowelizacji w 1930 r. przepis ten uległ pewnemu rozszerzeniu: „Przy wymiarze grzywny sąd uwzględni stosunki majątkowe sprawcy, jak również rozmiar rządzonej przestępstwem szkody oraz korzyść majątkową, którą sprawca osiągnął z przestępstwa”.

⁴ Dość często zwracał na to uwagę SN. Por. np. na tle sankcji alternatywnych wyrok z dnia 9.IX.1976 r. V KR 147/76 (OSNKW 1977, nr 1—2, poz. 9) z aprobującymi w zasadzie głosami T. Kaczmarka („Państwo i Prawo 1977 nr 10, poz. 179) i M. Cieślaka („Państwo i Prawo” 1977, nr 11, s. 177). Najdobitniej wyraził to SN w wyroku z dnia 7.VII.1978 r. Rv 252/78 (OSNKW 1978, nr 9, poz. 99): „Brak w uzasadnieniu wyroku konkretnych okoliczności i argumentów, które — na tle art. 50 k.k. — legły u podstaw zastosowania przez sąd art. 76 § 1 k.k., jak też miały wpływ na wysokość wymierzonej sprawcy — na podstawie tego przepisu — kary grzywny, stanowi obrazę art. 372 § 2 k.p.k.” W rozpatrywanej sprawie sąd pierwszej instancji, poza stwierdzeniem, że: „orzeczona grzywna będzie dla oskarżonego dodatkową dolegliwością”, nie przytoczył żadnych okoliczności, które miały na względzie zarówno przy orzekaniu grzywny jak i przy określeniu jej wysokości.

⁵ OSNKW 1973, nr 3, poz. 34.

To pozorne uzasadnienie wysokości kary grzywny polega na użyciu formuł generalnych, dających się przecież zastosować do wszystkich możliwych wypadków. Charakterystyczne, że na pierwszy rzut oka takie uzasadnienie przedstawia tok rozumowania sądu, a w rzeczywistości — niestety — powtarza tylko podstawę prawną, korzystając z *verba legis* art. 50 k.k. Oczywiście, nie może to wcale zastąpić prawidłowego uzasadnienia, które przecież ma podać, dlaczego „słowa” ustawy mają zastosowanie do danego konkretnego wypadku, a zwłaszcza które ma podać, dlaczego okoliczności z przepisu art. 50 k.k. należy uwzględnić oraz jak trzeba to zrobić.

Bardziej szczegółową ilustracją tych nieprawidłowości jest czysto werbalne opieranie tego rodzaju zbitkami pojęciowymi, jak np. wymiar kary grzywny „w określonym stosunku” lub „proporcjonalnie” (zgodnie z ideą kary retributywnej) albo w takiej wysokości, aby stanowiła dla skazanego „istotnie odczuwalną” lub „dostateczną” dolegliwość ekonomiczną (zgodnie z ideą odpłaty w karze), czy też ogólnikowe stwierdzenie, że wysokość kary grzywny „nie jest wygórowana”.

Czy tego rodzaju forma uzasadnienia dostatecznie tłumaczy określoną wysokość wymiaru grzywny pod względem logiki i słuszności? Oczywiście, nie. Bo przecież nie ma żadnej możliwości zorientowania się w takim rozumowaniu sądu ani też nie można liczyć na znalezienie jakichś szczegółowych niedopatrzeń. Powstanie raczej wrażenie, że do konkretnego rozstrzygnięcia „dorobiono” ogólnikowe uzasadnienie. Niewątpliwie, dla samego organu orzekającego może to być bardzo wygodne, jeśli stwarza możliwość nierozpatrywania wszystkich przesłanek mechanizmu podejmowania decyzji sądowej albo — co najgorsze — „ukrycia” okoliczności, które przemawiały przeciwko wymiarowi nadmiernej wysokości kary grzywny.

Nic dziwnego, że tak potraktowany przestępca może faktycznie odczuwać, iż orzeczenie takiej, a nie innej wysokości kary grzywny jest co najmniej bezzasadne. W rezultacie, psychologicznym skutkiem osłabionej siły przekonywania takiego sposobu uzasadnienia wysokości może być nierzadko brak dobrowolnego uiszczenia w przewidzianym terminie grzywny (w całości lub w części), a po stwierdzeniu faktu jej nieściągalności w drodze egzekucji — zarządzenie zastępczej kary pobawienia wolności!

Natomiast przykładem pewnej niepełności uzasadnienia może być wyrok SN z dnia 7.VII.1978 r. Rw 252/78,⁶ w których uznano, że wysokość orzeczonej kary grzywny nie przekracza możliwości ekonomicznych skazanego przestępcy na podstawie tylko dwóch następujących okoliczności: stanu cywilnego (kawaler) i wyuczonego zawodu (technik melioracji)! Tego rodzaju lapidarne uzasadnienie sugeruje chyba, że kwestia wymiaru adekwatnej wysokości kary grzywny jest decyzją zupełnie prostą. Tok rozumowania sądu jest tu niejako automatyczny, a jeżeli tak, to nie ma potrzeby go specjalnie jeszcze tłumaczyć i szerzej uzasadniać.

III

1. Niestety, analizowane zagadnienie ulega jeszcze dalej idącej komplikacji, jeśli się zważy, że ta dość często powierzchowna realizacja dyrektywy wymiaru kary grzywny z art. 50 § 3 k.k., zwłaszcza ze względu na pominięcie istotnej kwestii wnikliwego ustalenia progu rzeczywistych i indywidualizowanych możliwości płatniczych skazanego — powoduje szereg poważnych negatywnych skutków społecznych. Jakie są tego symptomy?

Przede wszystkim należy zaznaczyć, że na mocy zwyczajowej praktyki powstały

⁶ OSNKW 1978, nr 9, poz. 99.

niejako pewne „taksy” pieniężne za niektóre typy rodzajowe przestępstw. Tak określona z góry suma pieniędzy za dane przestępstwo kojarzy się nam już raczej z tzw. karami pieniężnymi absolutnymi.

Co więcej, na ich tle pojawiła się systematyczna tendencja — nie uzasadniona celami prawa karnego — do nadmiernej surowości kar grzywnien, notabene bardzo korzystnych dla Skarbu Państwa. Wszakże oddziaływanie na indywidualne majątki skazanych w skali mikroempirycznej przynosi Państwu efekty w skali makroempirycznej.

2. Najistotniejsze jednak w tym jest to, że w przybliżeniu ten represyjny i fiskalny kierunek polityki wymiaru kary grzywny ujawnia się wyraźnie m.in. przez:

a) częste powoływanie się praktyków,⁷ i to nierzadko pierwzoplanowe, na ogólną dyrektywę społecznego oddziaływania kary (prewencję ogólną) z charakterystycznym akcentowaniem, aby wysokość wymiaru grzywny stanowiła dla skazanego „istotnie odczuwalną dolegliwość ekonomiczną” (bardzo liczne orzecznictwo SN, a nadto niektóre wytyczne SN⁸ oraz wyraźna polityka rewizji nadzwyczajnych na niekorzyść skazanego, w wyniku których podwyższono — nieraz aż trzykrotnie — górną granicę wysokości grzywny);⁹

⁷ Por. np.: wyrok SN z dnia 1.IX.1975 r. II KR 183/75, OSN wyd. PG 1976, nr 3, poz. 15 (prewencję ogólną powołano obok racjonalizacji sprawiedliwościowej przez zaakcentowanie znacznego stopnia społecznego niebezpieczeństwa czynu); wyrok SN z dnia 12.VII.1977 r. VI KR 154/77, OSN wyd. PG 1978, nr 1, poz. 3 (prewencję ogólną z wyraźnym podkreśleniem nagminności popełnionych czynów powołano obok prewencji szczególnej).

Bardzo mocno akcentowana jest prewencja ogólna na tle stosowania kary grzywny w trybie art. 75 § 1 k.k. obok warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności. Por. np. w tej kwestii wyrok SN: z dnia 11.VIII.1970 r. V KR 275/70, OSN wyd. PG, nr 11—12, poz. 150 (agresywne i wulgarnie zachowanie się sprawców pod wpływem alkoholu jako uzasadnienie stosowania grzywny); z dnia 4.IV.1979 r. V KR 24/79, „Gazeta Prawnicza” 1979, nr 17, s. 6; z dnia 28.XIII.1977 r. V KR 328/77, OSN wyd. PG 1978, nr 9, poz. 78 wraz z krytyczną oceną tej represyjności wymiaru grzywny przez M. Cieślaka i J. Waszczyńskiego, Przegląd orzecznictwa, „Palestra” 1980, nr 4—5, s. 85.

⁸ Por. np. wytyczne SN:

a) w sprawach o przestępstwa drogowe — z dnia 28.II.1975 r. (OSNKW 1975, nr 3—4, poz. 33);

b) w zakresie prawidłowego orzekania kar za przestępstwa zagarnięcia mienia społecznego znacznej wartości — z dnia 28.IX.1975 r. (OSNKW 1975, nr 10—11, poz. 134);

c) w sprawach o przestępstwa niegospodarności, marnotrawstwa oraz spowodowania niedoboru w mieniu społecznym — z dnia 26.II.1976 r. (OSNKW 1976, nr 4—5, poz. 52);

d) co do orzekania kary grzywny — z dnia 28.IV.1978 r. (OSNKW 1978, nr 4—5, poz. 41);

e) w sprawie wymiaru kary za przestępstwa zagrożone przemiennie zasadniczą karą pozbawienia wolności, ograniczenia wolności lub grzywny — z dnia 30.V.1979 r. (OSNKW 1979, nr 7—8, poz. 77).

Poza tym w bezprecedensowych „zaleceniach kierunkowych” SN z dnia 17.X.1979 r. (OSN wyd. PG 1980, nr 1, poz. 1), odnotowując pewien wzrost surowości orzekanych grzywnien, stwierdzono na tym tle, że „tendencja ta, jako sama w sobie słuszna, (podkr. moje — Z.S.) powinna być kontynuowana.”

⁹ Por. np. M. Kulczycki: Kara grzywny (W świetle rewizji nadzwyczajnej Ministra Sprawiedliwości), „Gazeta Prawnicza” 1976, nr 19.

Kliniczną ilustracją tego rodzaju tendencji — z wyraźnym powołaniem się na dyrektywę społecznego oddziaływania kary — może być wyrok SN z dnia 3.VIII.1976 r. VI KR 170/76 (OSNKW 1976, nr 10—11, poz. 127), w którym SN w trybie art. 75 § 1 k.k. podwyższył grzywnę kumulacyjną z 20 000 zł na 70 000 zł za spowodowanie wypadku drogowego z art. 145 § 2 k.k. albo też wyrok z dnia 18.III.1976 r. (VI KR 30/76 (OSNKW 1976, nr 6, poz. 75), w którym SN w trybie art. 54 § 1 k.k. podwyższył grzywnę samoistną z 10 000 zł na 25 000 zł (! — maksymalny wymiar) za spowodowanie wypadku drogowego z art. 145 § 1 k.k.

Poza tym w 1980 r. na 12 rewizji nadzwyczajnych Ministra Sprawiedliwości z zarzutem rażącej niewspółmierności kary aż 5 dotyczyło kwestii wysokości grzywnien.

b) statystycznie kroczące — jakże typowe dla ogólnego klimatu okresu „propagandy sukcesu”, niezależnie od stopnia inflacji pieniądza — podwyższanie wzrostu średnich kar grzywnien¹⁰ (np. w 1972 r. średnia grzywna wynosiła 2 806 zł, a w 1979 r. — aż 19 391 zł) i pojawienie się w tym zakresie spirali „współzawodnictwa” pomiędzy różnymi okręgami sądowymi, co mogło nieraz czynić z sędziego postać z resortu finansów (niejako na podobieństwo „poborca skarbowego”);

c) permanentne eksponowanie w orzecznictwie sądowym restytucyjnego schematu myślowego typu: „im większa szkoda lub korzyść, tym wyższa grzywna”, i to niezależnie od tego, czy prowadzi to do — brzemiennego w drastyczne skutki społeczne — przekroczenia progu realnych możliwości płatniczych skazanego i co tym samym oznaczało jednocześnie wykorzystanie w znacznym zakresie kary grzywny do realizacji zadań fiskalnych kosztem społecznych funkcji kary kryminalnej w kierunku resocjalizacji przestępcy;¹¹

d) ocenę — wbrew zasadzie integracji kary — współmierności orzeczonej wysokości grzywny w izolacji od ogółu dolegliwości ekonomicznych (np. pominięcie faktu, że sąd orzekł jednocześnie konfiskatę mienia w całości, a więc wzajemne dublowanie dolegliwości ekonomicznej albo zestawianie wysokości grzywny z jednym tylko wybranym elementem — zwłaszcza ze szkodą,¹² a niekiedy nawet w re-

¹⁰ O dużej roli prokuratury w tym zakresie pisze w 1979 r. H. Popławski (Kara grzywny, „Problemy Praworządności” 1979, nr 12): „Lata ostatnie wykazują jednak, m.in. dzięki konsekwentnej postawie Prokuratury, tendencję do wolnego przesuwania się górnej granicy (...). Wzrostu tego jednak nie można jeszcze uznać za dostateczny, zwłaszcza w niektórych kategoriach spraw”.

¹¹ Np. w wyroku SN z dnia 26.VIII.1970 r. III KR 128/70 (OSN wyd. PG 1970, nr 11-12, poz. 148) potwierdzono bez żadnych osłonek, że „kara grzywny musi być proporcjonalna (podkr. moje — Z.S.) do wysokości zagarniętego mienia, odniesionej korzyści majątkowej z przestępstwa i sytuacji majątkowej sprawcy.” Warto zauważyć, że art. 50 § 3 k.k. nie stawia wyraźnie warunku proporcjonalności. W rozpatrywanej sprawie sprawca zagarnął mienie społeczne w wysokości ok. 100 000 zł, za co sąd wojewódzki wymierzył m.in. grzywnę kumulacyjną w wysokości 5 000 zł, a Sąd Najwyższy podwyższył tę grzywnę do wysokości 20 000 zł.

Charakterystyczny jest także wyrok SN z dnia 30.IX.1974 r. V KRN 158/74 (OSN wyd. PG 1975, nr 4, poz. 43): „Orzeczenie grzywny w wysokości przewyższającej kilkakrotnie wartość przedmiotu przestępstwa (podkr. moje — S.Z.) świadczy o docenianiu przez sąd I instancji dolegliwości tej kary i odpowiada społecznemu postulatowi, aby w odczuciu sprawcy i jego środowiska przestępstwo pasterstwa nie było opłacalne”.

Również podobnie: uchwała składu siedmiu sędziów SN z dnia 2.X.1973 r. (V KRN 126/73 (OSNWK 1974, nr 1, poz. 4) i wyrok z dnia 11.II.1975 r. III KR 362/74 (OSNWK 1975, nr 5, poz. 52).

¹² Por. np. wyrok w składzie siedmiu sędziów SN z dnia 17.IV.1973 r. V KRN 595/72 (OSNWK 1973, nr 12, poz. 154) z aprobowaną glosą A. Gubińskiego, „Państwo i Prawo” 1975, nr 4, s. 173-177. W sprawie tej SN oddalił rewizję nadzwyczajną Prokuratora Generalnego PRL złożoną na niekorzyść skazanych za przestępstwo zagarnięcia mienia znacznej wartości (art. 201 k.k.) i fałszu intelektualnego (art. 266 § 4 k.k.) na długoterminowe kary pozbawienia wolności, konfiskatę mienia w całości, grzywny po 30 000 zł, a także odszkodowanie w wysokości zagarniętej kwoty.

Natomiast odmienny kierunek interpretacji zastosował SN w wyroku z dnia 18.V.1976 r. VI KRN 63/76 (OSNWK 1976, nr 9, poz. 112) z krytycznymi głosami K. Buchały („Nowe Prawo” 1977, nr 9) oraz M. Leonieniego („Państwo i Prawo” 1977, nr 10). W powyższej sprawie SN uwzględnił rewizję nadzwyczajną Prokuratora Generalnego PRL, złożoną na niekorzyść skazanego — za przestępstwo łapownictwa (art. 241 § 1 k.k.) i zagarnięcie mienia (art. 199 § 1 k.k.) — przez sąd wojewódzki na 2 lata pozbawienia wolności z warunkowym zawieszaniem jej wykonania oraz na 3 000 zł grzywny, i podwyższył grzywnę do 12 000 zł. Warto przytoczyć fragment uzasadnienia tego stanowiska: „Skarżący słusznie podnosi, że Sąd Wojewódzki, zasugerowany nadmiernie sytuacją rodzinną oskarżonego (troje nieletnich dzieci i niepracująca chora żona), co między innymi zadecydowało o zastosowaniu warunkowego zawieszania wykonania kary pozbawienia wolności, nie uwzględnił wielu pozostałych okoliczności wskazujących na potrzebę wymierzenia znacznie surowszej grzywny (...)”. SN powołał dwie

lacji do zupełnie zaskakujących punktów odniesienia np. wartości zabezpieczonego mienia).¹³ Najpełniej wyraził to chyba SN już w 1970 r. na tle przestępstwa paserstwa mienia społecznego: „Chodzi tu zawsze o to, aby rozmiar tej grzywny stanowił taki element ogólnej dolegliwości kary, żeby oskarżony odczuł to niezależnie (podkr. moje — Z.S.) od zastosowania innych kar”.¹⁴ Oczywiście ta czysto prewencyjna tendencja zmierzała do nieograniczonej i bezładnej kumulacji różnych elementów dolegliwości karnej, zwłaszcza w płaszczyźnie ekonomicznej.

3. Wydaje się, że w taki sposób — niebezpiecznie przy tym jednostronny — preferowana w praktyce kara w postaci pieniężnej, formalnie zachowując w chwili wydania wyroku sądowego czysto zewnętrzny charakter kodeksowej kary grzywny o dolegliwości ekonomicznej, faktycznie dość często traciła swój sens majątkowy, ponieważ na etapie wykonania przeradzała się drogą okrężną w dodatkowy, całkiem odmienny środek, tj. w karę pozbawienia wolności, jakkolwiek ukrytą pod eufemistyczną nazwą — „zastępca”.¹⁵

Chyba zbyt często mieliśmy do czynienia w praktyce z faktyczną niemożliwością dobrowolnego uiszczenia kary grzywny, by nie widzieć żadnego związków przyczynowego między tym faktem a zjawiskiem orzekania tej kary w wysokości nadmiernej w stosunku do indywidualnych możliwości płatniczych skazanego.

Od szeregu lat tendencja w tym zakresie jest wysoce niekorzystna. W 1972 r. skazani dobrowolnie uiszcili 74,3% przypisanych kar grzywny (304 861 tys. zł na ogólną kwotę 410 106 tys. zł), natomiast w 1979 r. już mniej, bo tylko 69,2% (1 100 458 tys. zł na ogólną kwotę 1 588 989 tys. zł). Rokrocznie wspomniane rozpiętości kwotowe rosną dość szybko ilościowo, nabierając charakteru makrozjawiskowego.

Szkodliwość społeczna tego zjawiska nie podlega żadnej dyskusji. Orzeczenie zamiast nieściągalnej grzywny zastępczej kary pozbawienia wolności nie może być odpowiednią rekompensatą dla Państwa. Czy bagatelizowanie takiej sytuacji jest społecznie uzasadnione? Czy ustawodawca powinien być całkowicie bierny wobec faktu, że w zakładach karnych znajdowała się znaczna liczba osób odbywających zastępczą karę pozbawienia wolności za nie uiszczonej grzywnę (około 10 000 osób w 1980 r.)? Jeżeli okoliczność niezaplacenia grzywny jest w zasadzie wynikiem stanu faktycznego „stworzonego” przez sąd w związku z nierzetelnym stosowaniem dyrektywy art. 50 § 3 k.k. (zwłaszcza przez nie umotywowane zerwanie wewnętrznej więzi rozstrzygnięcia z kwestią progę konkretnej realności grzywny), to powinno być zrozumiałe, że fakt nieściągalności tak orzeczonej kary grzywny nie może

okoliczności: uprzednie zastosowanie warunkowego umorzenia postępowania karnego przez prokuraturę w podobnej sprawie oraz zaliczenie okresu tymczasowego aresztowania, które sprowadza wysokość grzywny do symbolicznej kwoty.

¹³ Por. np. wyrok SN z dnia 2.II.1973 r. IV KR 339/72 (OSNKW 1973, nr 6, poz. 80). W sprawie tej (zapowinictwo z art. 239 § 1 w zw. z art. 58 i 36 § 3 k.k.) sprawca osiągnął korzyść około 27 000 zł, natomiast Sąd Wojewódzki orzekł grzywnę w wysokości aż 50 000 zł, ponieważ w procesie karnym zabezpieczono przedmioty wartości 150 000 zł.

¹⁴ Por. np. wyrok składu siedmiu sędziów SN z dnia 10.II.1970 r. V KRN 238/69, OSNKW 1970, nr 7—8, poz. 74.

¹⁵ „Każdy jest chyba za tym, aby przestępstwo nie mogło się opłacać sprawcy. Jednakże to „uderzenie po kieszeni” nie powinno odbywać się arbitralnie, by nie powiedzieć na ślepo. Przykładem może być np. wyrok SN z dnia 3.XII.1970 r. II KIZ 132/70 (cyt. za H. Popławskim, op. cit.), w którym wyrażono następujący pogląd: „Kara grzywny stanowi w zespole prewencyjno-wychowawczym jeden z podstawowych elementów dolegliwości, a okoliczność, że skazany nie będzie mógł pokryć grzywny, nie przekreśla jej celowości (podkr. moje — Z.S.), skoro wymierzając ją sąd miał — jak w tym wypadku — na względzie rozmiar szkody wyrządzonej działaniem przestępnym i osiągnięte korzyści majątkowe”.

ani dowodzić złej woli skazanego przestępcy, ani deprecjonować waloru przydatności funkcjonalnej tej kary w k.k.!

4. Co więcej, z faktem fiskalnego ujęcia wysokości kary grzywny, a następnie z zastępczą karą pozbawienia wolności (zwłaszcza przy bardzo wstrzemięźliwym korzystaniu z warunkowego zawieszenia wykonania kary pozbawienia wolności i warunkowego przedterminowego zwolnienia) mogą się wiązać liczne, uboczne skutki krzywdzące dla skazanego przestępcy (np. bunt wewnętrzny, frustracja) i jego niewinnej rodziny, nie mającej z reguły nic wspólnego z popełnionym przestępstwem. To „rozpryskowe” działanie kary grzywny orzeczonej w fiskalnej wysokości na osoby trzecie — niezależnie od przekreślenia podstawowej zasady, że orzeczona kara kryminalna powinna uderzać osobiście w przestępcę — może przypominać czasy zbiorowej odpowiedzialności rodowej, ponieważ niekiedy przy realnej presji na rodzinę ujawnia się jej pieniężna zaradność. Chyba tylko przy barczo „rujnujących” grzywnach nie można na ogół liczyć na to, że skazanego „wykupi” najbliższa rodzina lub grono bliskich znajomych.

Wypada więc zadać kolejne pytanie: czy ochronna funkcja prawa karnego przy tradycyjnej procedurze wymiaru nieadekwatnych wysokości kary grzywny nie powoduje zbyt dużo zła, i to w imię sprawiedliwości? Wszakże przesadnie ukarany przestępca mówi: dlaczego aż tak wysoka grzywna? Czy nie wywołuje to współczucia dla skazanego, jako obciążonego dolegliwością karną ponad „swą winę”? Czy „ofiara” pieniężna złożona przez skazanego przestępcę na rzecz Skarbu Państwa ma coś wspólnego z resocjalizacją?

IV

1. Tak się akurat składa, że w ustawodawstwach karnych kilku państw świata (np. ostatnio w k.k. Węgier z 1978 r.) wypracowano już całkowicie nową, dostatecznie zweryfikowaną koncepcję zobiektywizowanych kwantyfikatorów określania maksymalnie adekwatnej wysokości kary grzywny. Nosi ona nazwę „grzywny dziennej” albo też określa się ją szerzej jako wymiar kary grzywny według stawek dziennych.

Sądę, że warto zaakceptować także na gruncie polskim teoretyczne założenia konstrukcyjne tego nowego systemu stawek dziennych,¹⁶ a to z tej istotnej przyczyny, że ten o wiele bardziej realistyczny system wymiaru grzywny neutralizuje do minimum wspomnianą już wyżej — zdawałoby się, że konstytutywną — wadę tej kary pieniężnej. Inaczej mówiąc, jak na razie tylko ta nowa regulacja procedury wymiaru wysokości kary grzywny stwarza większą szansę racjonalnej realizacji postulatu maksymalnej indywidualizacji sprawiedliwości społecznej z punktu widzenia zasady równości dolegliwości karnej. Następuje to dzięki zróżnicowanemu rozłożeniu ciężaru dolegliwości ekonomicznej kary grzywny na poszczególnych skazanych według stopnia ich różnej zdolności płatniczej. Właśnie to podstawowe kryterium określenia wysokości tej kary stanowi bardzo ważne *novum*. Takie

¹⁶ Najpełniejszą informację o systemie stawek dziennych można znaleźć w fundamentalnym dziele prawnoporównawczym poświęconym grzywnie. Mam tu na myśli przeszło 1300-stronicową pracę zbiorową pod red. H. H. Jeschecka i G. Grebinga pt.: *Die Geldstrafe im deutschen und ausländischen Recht*, Baden-Baden 1978. Natomiast w literaturze polskiej zob.: H. Thornstedt: *System grzywien dniówkowych w Szwecji*, „Przestępczość na świecie” 1975, nr 5; T. Horváth: *Nowy węgierski kodeks karny*, „Państwo i Prawo” 1979, nr 12; J. Kubiak: *Nowy węgierski kodeks karny*, „Nowe Prawo” 1979, nr 12; A. Spotowski: *Grzywna dzienna*, „Gazeta Prawnicza” 1981, nr 15—16.

ukształtowanie w ustawie konstrukcji wymiaru wysokości kary grzywny zawiera decydujący bodziec na sąd w celu określenia adekwatnej wysokości tej kary majątkowej.

Nie trzeba chyba szerzej przekonywać, że to rzeczywiste wyrównywanie, a tym samym zmniejszenie dysproporcji o charakterze klasowym w doznawaniu dolegliwości ekonomicznej kary grzywny przez różnych sprawców podobnych przestępstw o kontrastowo odmiennej sytuacji majątkowej jest w interesie całego społeczeństwa i jego poszczególnych obywateli. Co więcej, potencjalnie rzecz biorąc, sam zakres funkcjonalny tak orzekanych kar grzywnien mógłby się stać w praktyce o wiele bardziej uniwersalny niż obecnie. To zaś z kolei byłoby w zgodzie z ogólną tendencją do reformy polskiego prawa karnego, zmierzającą m.in. do większego ożywienia orzekania kar nie polegających na pozbawieniu wolności.

2. W połowie 1981 r. zapoczątkowano już w Polsce pewną dyskusję¹⁷ nad ujęciem kary grzywny według systemu stawek dziennych.

Warto w tym względzie przytoczyć charakterystyczną wypowiedź I. Andrejewa: „Lepiej ochronie praw obywatelskich przez to, że będzie wymagał wnikliwego i dokładnego obliczania wysokości grzywny, może służyć poddany pod dyskusję skandynawski system wymiaru grzywny w dniach (art. 326). System skandynawski może się okazać skuteczną zaporą przed fiskalizacją wymiaru sprawiedliwości”¹⁸.

V

1. Zarówno w systemie kwotowym jak i w proponowanym systemie stawek dziennych skazany przestępca ma zapłacić określoną sumę pieniędzy. Praktycznie, sędziowski wymiar kary grzywny jest problemem *par excellence* ilościowym. Centralna kwestia jest tu zawsze ta sama: ile (jaką kwotę) pieniędzy ma zapłacić skazany?

W tej sytuacji może powstać pytanie: jaka jest zasadnicza różnica między tymi dwoma odmiennymi koncepcjami wymiaru kary grzywny?

Od razu należy podkreślić, że w obu tych koncepcjach wymiaru kary grzywny zupełnie inna jest technika sposobu obliczania tej kary. Właśnie ten element stanowi niewrażliwy punkt tej nowej konstrukcji prawa karnego.

2. Dla większej jasności wypada zacząć od niespornego stwierdzenia, że wymiar kary grzywny w systemie kwotowym — zwłaszcza przy niezbyt rzetelnym ustosunkowaniu się — jest stosunkowo najłatwiejszy. Szkopuł polega jedynie na tym, że ta widoczna prostota stanowi dość wątpliwą korzyść dla społeczeństwa, gdy zbyt często wysokość w ten sposób wymierzonej kary grzywny okazuje się nieadekwatna do indywidualnych możliwości majątkowych skazanego.

Zdeterminowane to jest, jak się zdaje, tym, że obecnie sąd nie jest wystarczająco zachęcony do dokładnego ustalania dostatecznie zobiektywizowanych wskaźników ilościowych w zakresie różnych istotnych elementów wymiaru adekwatnej wysokości kary grzywny. Jeżeli sąd nie czuje się w pełni zobowiązany do wnikliwego zbadania podstawowej kwestii w zakresie indywidualnych zdolności majątkowych skazanego, to oczywiście w praktyce — najczęściej — zadowala się globalnym odczuciem całości sprawy karnej, a niekiedy wręcz nawet — intuicją.

¹⁷ Zob. Projekt zmian przepisów kodeksu karnego, Komisja do opracowania propozycji zmian prawa karnego przy Ministerstwie Sprawiedliwości, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa, sierpień 1981; Społeczny projekt nowelizacji ustawy z dnia 19 kwietnia 1969 r. — Kodeks karny, Centrum Obywatelskich Inicjatyw Ustawodawczych, Kraków, sierpień 1981.

¹⁸ I Andrejew: Reforma prawa karnego, „Państwo i Prawo” 1981, nr 7, s. 60.

3. *Prima facie* nowy system wymiaru kary grzywny według stawek dziennych może się wydać mniej wygodny. Wszakże tutaj nie wystarcza już sama intuicja sędziego. Jednak dla nas najważniejsze powinno być to, że ewentualnie ten pewien drobny wzrost wysiłku i pracy sądu stanowi warunek *sine qua non* bardziej sprawiedliwego sposobu obliczania wysokości kary grzywny, a to z tego powodu, że zmierza bezpośrednio i ściśle do adekwatnego dostosowania wysokości tej kary do indywidualnych możliwości płatniczych skazanego.

Mechanizm podejmowania tej decyzji sądowej jest dlatego bardziej wyraźny niż obecnie, ponieważ mamy tutaj uchwytne i przejrzyste rozwarstwienie procedury wymiaru wysokości kary grzywny na dwa osobne, kolejne etapy:

a) określenie liczby stawek dziennych (współmiernie do wagi popełnionego czynu),

b) ustalenie wysokości jednej stawki dziennej (współmiernie do indywidualnej sytuacji płatniczej skazanego).

Następnie mnoży się otrzymane dwie liczby i uzyskuje sumę pieniędzy, którą ma uiścić skazany jako karę grzywny.

4. Dokonany w ten dwuetapowy sposób jednostkowy wymiar konkretnej wysokości kary grzywny będzie precyzyjniejszy niż obecny, a co za tym idzie, może on być znacznie bliższy koncepcji kary celowej. Prowadzić to może do ograniczenia do minimum bardzo niekorzystnego zjawiska zarządzania wykonywania zastępczych kar pozbawienia wolności, wśród których jej postać izolacyjna nie jest wcale zjawiskiem rzadkim.

Nie bez znaczenia jest także fakt, że preferowany system stawek dziennych odpowiada chyba lepiej tradycyjnemu myśleniu sędziowskiemu. Chodzi o to, że tym razem — inaczej niż obecnie — karę grzywny wymierza się również w jednostkach dziennych, tak jak orzeka się w zasadzie karę pozbawienia wolności czy też karę ograniczenia wolności. Może to stanowić ważną gwarancję opanowania aktualnych trudności z rzetelnym przerechowaniem kodeksowych zasad sądowego wymiaru wysokości kary grzywny na konkretny język codziennej praktyki.

VI

1. W razie pozytywnej decyzji ustawodawcy o wprowadzeniu do polskiego k.k. nowego systemu stawek dziennych konieczna wydaje się zasadnicza rekonstrukcja treści przepisu art. 50 § 3 k.k., ukształtowanego przecież w 1969 r. pod kątem zupełnie innego, tradycyjnego systemu kwotowego wymiaru kary grzywny. Z punktu widzenia współczesnych wymagań polityki orzekania tej kary obecna konstrukcja tego przepisu wydaje się być wyraźnie przestarzała.

2. Opublikowane w 1981 r. Projekty nowelizacji k.k. są zasadniczo rozbieżne w kwestii ujęcia przepisu art. 50 § 3 k.k.

Projekt „ministerialny” pozostawił niestety bez żadnych zmian dotychczasowe ujęcie specjalnej dyrektywy wymiaru kary grzywny z art. 50 § 3 k.k., dodając jedynie w całkiem innym, dość odległym miejscu ogólną wskazówkę, jak należy obliczać wysokość jednej stawki dziennej (art. 36a § 2). W tym zakresie sąd ma brać pod uwagę „warunki osobiste sprawy, jego dochody i możliwości zarobkowe oraz jego majątek”.

Natomiast Projekt „społeczny” zajął skrajne stanowisko, ponieważ proponuje całkowite wykreślenie specjalnej dyrektywy wymiaru kary grzywny zawartej w art. 50 § 3 k.k. Proponując eliminację tego przepisu z k.k., poprzestano na sformułowaniu ogólnej wskazówki, jak należy obliczać wysokość jednej stawki dziennej (art.

36 § 3). Sąd ustala ją „stosownie do warunków majątkowych i możliwości zarobkowych sprawcy w chwili wyrokowania”.

3. Wydaje się, że dyskusyjna propozycja skreślenia przepisu art. 50 § 3 k.k. nie powinna zasługiwać na aprobatę. Dalsze utrzymanie w k.k. specjalnej dyrektywy wymiaru kary grzywny jest uzasadnione m.in. tym, że kodeks nie określa nigdzie w sankcjach części szczególnej (tak jak np. przy karze pozbawienia wolności) różnych granic zagrożenia grzywną za poszczególne rodzajowo typy przestępstw. Wymienione w części ogólnej k.k. ustawowe granice zawierają ogromną skalę rozpiętości między minimum a maksimum kary grzywny. Ostatnio (od 7.VI.1982 r.) dokonano w k.k. znacznego zwiększenia górnej granicy ustawowego zagrożenia samostojnej kary grzywny (z 25 000 zł na 100 000 zł).

W rezultacie należy opowiedzieć się nie tylko za dalszym utrzymaniem w k.k. specjalnej dyrektywy wymiaru kary grzywny, ale, co więcej, za całościową regulacją procedury wymiaru tej kary, i to w jednym miejscu ustawy karnej.

I w tym też sensie należałoby gruntownie zmodyfikować treść obecnej redakcji przepisu art. 50 § 3 k.k., zwłaszcza przez przyjęcie szerszej ekspozycji najistotniejszych elementów rozwarstwionej procedury wymiaru wysokości kary grzywny na dwa główne etapy:

- a) określenie liczby stawek dziennych oraz
- b) ustalenie wysokości jednej stawki dziennej.

Warto w tym miejscu jeszcze podkreślić, że wprowadzenie w Polsce zupełnie nowej instytucji prawa karnego, jaką jest system stawek dziennych przy nie zmienionej redakcji tradycyjnego przepisu art. 50 § 3 k.k. (czy też nawet jego skreśleniu), z góry może ją narazić na pewne trudności przy realizacji w praktyce, np. z powodu braku pożądanej akceptacji tej instytucji przez sędziów. Sądzę, że do przełamania oporów wynikających ze znanego tradycjonalizmu prawniczego nie może wystarczyć tylko sama akcja wyjaśniająca w piśmiennictwie. Ten problem wymaga wyraźnego uregulowania w ustawie, ponieważ tylko wówczas może to mocniej przemówić do wyobraźni praktyków.

VII

1. W związku z tym, że jak ustalono, głównym niedostatkiem obecnego k.k. z 1969 r. jest brak w ustawie szczegółowego rozwarstwienia procedury obliczania wysokości kary grzywny, proponuję przykładowo następującą treść specjalnej dyrektywy z art. 50 § 3 k.k., która mogłaby wskazać sędziemu — bez apelowania o dobrą wolę — dość prostą drogę do celu, jak technicznie dopasować adekwatną wysokość tej kary do indywidualnych możliwości płatniczych skazanego: „Wymierzając grzywnę, sąd kieruje się przede wszystkim następującymi zasadami:

1) liczbę stawek dziennych ustala się według postaci i podstawy¹⁹ wymiaru grzywny, rodzaju i wagi popełnionego przestępstwa oraz korzyści, które sprawca osiągnął lub zamierzał osiągnąć z przestępstwa,

2) wysokość stawki dziennej ustala się według stosunków majątkowych i możliwych dochodów sprawcy oraz obowiązków rodzinnych i ogółu dolegliwości ekonomicznych sprawcy w chwili wyrokowania w pierwszej instancji,

¹⁹ Mówiąc o postaci wymiaru grzywny, mamy na myśli ich podział na grzywnę samostojną i kumulacyjną (obok kary pozbawienia wolności). Natomiast podstawa wymiaru grzywny oznacza konkretny przepis części ogólnej k.k., na mocy którego orzeka się grzywnę (np. art. 36, 54, 57 § 3 pkt 3, art. 75 § 1 k.k.).

3) grzywna, nawet obligatoryjna, nie może być wymierzona w wypadku, gdy jest oczywiste, że nie będzie ściągalna”.

W porównaniu z obecnie obowiązującym przepisem art. 50 § 3 k.k. proponowana wyżej konkretyzacja okoliczności wyznaczających wymiar wysokości kary grzywny jest wieloczynnikowa i wewnętrznie zróżnicowana, a także bardziej szczegółowa pod względem rzeczowym. Kwestia przerechowania tych okoliczności na adekwatny co do wysokości wymiar grzywny stała się przejrzysta już od strony techniczno-legislacyjnej.

Lansowany projekt przepisu preferuje jednoznacznie dwa wiodące i integralnie związane składniki. Te oba dopełniające się, choć zróżnicowane składniki omawianej koncepcji ważą w sumie o końcowej adekwatnej wysokości kary grzywny. Najpierw orzeczona liczba stawek dziennych stanowi dobry punkt wyjścia do podjęcia końcowej decyzji sądowej. Decydującą zaś rolę odgrywa zawsze ten drugi, priorytetowy składnik, a mianowicie ustalona wysokość jednej stawki dziennej.

W tego rodzaju przeakcentowaniu przesłanek wymiaru kary grzywny leży punkt zwrotny proponowanych zmian. Przecież wysokość jednej stawki dziennej ma charakter „uchwytny”. Oznacza to tym samym, że ta przesłanka jest obiektywnie mierzalna. Właśnie ta okoliczność — przy rzetelnym pomiarze — będzie decydować bezpośrednio o tym, żeby wysokość orzeczonej grzywny nie przekraczała progu realności jej uiszczenia. Nieprzekraczalną granicą dla wymiaru adekwatnej wysokości kary grzywny staje się konkretny stopień zdolności płatniczej skazanego. Wydaje się, że tak zaprojektowany przepis wprowadza mechanizm uniemożliwiający niewłaściwą praktykę.

2. Z góry należy uprzedzić, że całkowicie błędny byłby ewentualny zarzut, że system stawek dziennych opiera się na czysto mechanicznym ustalaniu wymiaru wysokości grzywny. Nie jest to jedynie wynik prostego działania matematycznego.

Celem systemu stawek dziennych jest maksymalna obiektywizacja procedury wymiaru wysokości kary grzywny. Każdy z dwu osobnych etapów wymiaru grzywny (liczba stawek dziennych oraz wysokość jednej stawki dziennej) nie opiera się na zwykłej buchalterii, lecz na swobodnej ocenie sędziowskiej. Wyliczenia matematyczne następują dopiero na samym końcu, już po uzyskaniu pełnego rozeznania w zakresie wszystkich istotnych okoliczności z art. 50 k.k. Dość podobną sytuację mamy już w polskim k.k. np. na tle kary łącznej, której wymiar nie jest przecież zwykłą mechaniczną operacją na karach jednostkowych, choć pozornie może to tak wyglądać.

3. Generalny kierunek modernizacji przepisu art. 50 § 3 k.k. polega na tym, żeby w wyroku sądowym określać odrębnie i wyraźnie — wartościując przy tym racjonalnie — liczbę stawek dziennych i wysokość tej stawki i dopiero na tej obiektywnej podstawie ustalić końcowe rozstrzygnięcie sądu w postaci ogólnej sumy pieniężnej kary grzywny.

Dopiero ta globalna kwota odzwierciedla możliwie trafny stopień rzeczywistej dolegliwości ekonomicznej zawartej w karze grzywny (wielokrotność przeciętnej wysokości faktycznej stawki dziennej skazanego). Wówczas mamy materiał jasno obiektywizujący ocenę sądu, ponieważ wiadomo już *explicite*, co i w jakim stopniu (dwa podstawowe składniki) wpływa decydująco na końcową sumę wysokości wymiaru kary grzywny *in concreto*. W tej sytuacji operacja wymiaru wysokości grzywny nie będzie już tak lakoniczna i mglista jak obecnie.

Zakładając, że wysokość jednej stawki dziennej ma się mieścić w zlimitowanych granicach od 250 zł do 2 000 zł oraz że ustawowe granice kary grzywny samodzielnej wynoszą od 20 do 100 stawek dziennych (granice grzywny od 5 000 zł do 200 000 zł),

dokonajmy przykładowego — ale w dużym skrócie — obliczenia wymiaru wysokości kary grzywny za przestępstwo nieumyślnego paserstwa z art. 216 k.k. Gdyby, kierując się ogólnymi dyrektywami wymiaru kary tudzież różnymi szczegółowymi okolicznościami, np. rodzajem i wagą popełnionego przestępstwa przeciwko mieniu, wymierzono 30 stawek dziennych, a następnie ustalono, że kwota, jaka pozostaje sprawcy przestępstwa z dochodu dziennego po jak najoszczędniejszym zaspokojeniu potrzeb życiowych (zdolność płatnicza), wynosi około 500 zł, to wówczas kara grzywny za popełnione przestępstwo z art. 216 k.k. powinna wynosić około 15 000 zł (30 × 500 zł).

4. To wyraźne odgraniczenie i skonkretyzowanie wpływu tych dwu podstawowych składników na jednostkowy wymiar wysokości kary grzywny pozwala z jednej strony lepiej ocenić prawidłowość niejednorodnej polityki karania grzywną przez sądy w skali całego kraju, a z drugiej strony — wymiar wysokości tej kary będzie łatwiejszy do bieżącego skontrolowania i skorygowania np. w postępowaniu instancyjnym lub w ramach nadzoru czy też z punktu widzenia społecznej kontroli.

Świadomość, że każda z przesłanek wymiaru grzywny (zwłaszcza wysokość jednej stawki dziennej) może być dość łatwo zweryfikowana, powinna zniechęcać do negligowania w praktyce kwestii ustalania zdolności płatniczej skazanego. Powinno to być także wystarczającym bodźcem do wnikliwszego rozpoznania sprawy karnej i bardzo dokładnej analizy istotnych okoliczności, a także szczegółowego sformułowania motywów uzasadnienia końcowego rozstrzygnięcia sądu.

W tej sytuacji system stawek dziennych może chronić przed zbyt swobodnym, jednoczesnym podwyższaniem skazanemu wysokości wymierzonych uprzednio grzywny kumulacyjnej w razie np. darowania kary pozbawienia wolności na podstawie amnestii,²⁰ nadzwyczajnego złagodzenia kary²¹ czy też warunkowego zawieszenia wykonania uprzednio orzeczonej izolacyjnej kary pozbawienia wolności.²² Jest to bardzo ważna gwarancja, ponieważ zdarzające się nierzadko w praktyce wypadki orzekania surowszej kary grzywny, aniżeli należało, oznaczają mechaniczne przerzucenie ciężaru odczuwanej przez skazanego dolegliwości wymiaru kary na orzeczoną obok kary pozbawienia wolności karę grzywny (jako swoistego rodzaju ekwiwalent), co tym samym prowadzi do niepożądanego społecznie obejścia pewnych instytucji, polegających przecież na istotnym dobrodziejstwie dla skazanego.

VIII

W końcu, uprzedzając jeszcze ewentualny zarzut praktyków o pewnych kłopotach dowodowych w związku z faktem szczegółowego indywidualnego ustalenia

²⁰ Por. np. wyrok SN z dnia 4.IV.1978 r. V KRN 49/78 (OSNKW 1978, nr 7—8, poz. 77) z aprobatą w literaturze przez A. Spotowskiego („Nowe Prawo” 1979, nr 10, s. 106—107) oraz M. Cieślaka i J. Waszczyńskiego (Przegląd orzecznictwa, „Palestra” 1980, nr 4—5, s. 91). W powyższej sprawie SN oddalił rewizję nadzwyczajną Ministra Sprawiedliwości złożoną na niekorzyść skazanego od wyroku Sądu Wojewódzkiego II instancji (obniżył grzywnę z 10 000 zł do 5 000 zł), pisząc m.in.: „Mając na względzie okres popełnienia przestępstwa oraz to, że oskarżony ma na utrzymaniu liczną, 8-osobową rodzinę, w tym czworo dzieci, a jego zarobki wynoszą 3 500 zł miesięcznie, nie można uznać, by obłe kary mu wymierzone były niewspółmierne, i to w stopniu rażącym (...)”.

²¹ Por. np.: wyrok SN z dnia 14.X.1977 r. V KRN 160/77 (OSN wyd. PG 1978, nr 3, poz. 34) z aprobatą w literaturze przez M. Cieślaka i J. Waszczyńskiego (Przegląd orzecznictwa, „Palestra” 1980, nr 4—5, s. 90) oraz wyrok z dnia 17.I.1979 r. IV KR 384/78, „Gazeta Prawnicza” 1979, nr 14, s. 6.

²² Por. np.: wyrok SN z dnia 18.XII.1972 r. III KR 249/72, OSN wyd. PG 1973, nr 7, poz. 466; uchwałę składu siedmiu sędziów SN z dnia 8.XII.1978 r. VII KZP 35/78, OSN wyd. PG 1979, nr 2, poz. 32.

stopnia zdolności płatniczej, skazanego, należy podkreślić, że nie byłby on trafny, ponieważ ta kwestia nie jest wyłączną cechą tylko tej nowej koncepcji procedury wymiaru kary grzywny.

Tego rodzaju nieco wyolbrzymiony „kłopot” występuje — z natury rzeczy — także na tle obecnie obowiązującego, ale tylko rzetelnie stosowanego tradycyjnego systemu kwotowego. Oczywiście, nie trzeba szerzej przekonywać, że nie ma żadnych przeszkód faktycznych i prawnych, aby w każdym postępowaniu karnym uzyskać godne zaufania konkretne informacje o sytuacji finansowej skazanego. Są to z reguły dane dostępne publicznie, bez potrzeby opracowania specjalnych „narzędzi” pomiaru.

Podstawa oszacowania wysokości jednej stawki dziennej, a więc przede wszystkim majątek i dochody, są zewnętrznymi czymś realnym. W tej sytuacji uzasadnione mogą być różne formy dla uchwycenia stopnia zdolności płatniczej konkretnego przestępcy.

ANDRZEJ BULSIEWICZ

ODSZKODOWANIE ZA NIESŁUSZNE UKARANIE, TYMCZASOWE ARESZTOWANIE LUB ZATRZYMANIE — W PROJEKCIE ZMIAN PRZEPISÓW KODEKSU POSTĘPOWANIA KARNEGO

I. Komisja do opracowania propozycji zmian prawa karnego powołana przez Ministra Sprawiedliwości wykonała w ciągu niespełna dziewięciu miesięcy olbrzymią pracę, przygotowując w tym czasie nowelizację ustawodawstwa karnego. Najobszerniejsze zmiany wprowadzone zostały do kodeksu postępowania karnego. Daleko idące propozycje udoskonaleń w całej procedurze uwzględniają postulaty od lat sygnalizowane w doktrynie procesu karnego. Dotyczy to również unormowań zawartych w rozdziale 50 projektu,¹ którego tytuł różni się dość istotnie od tytułu tego samego rozdziału w obecnie obowiązującym kodeksie i ma następujące brzmienie: „Odszkodowanie za niesłuszne ukaranie, tymczasowe aresztowanie lub zatrzymanie”. Tak ujęty tytuł odpowiada treści zamieszczonych w tym rozdziale przepisów.

Zmiany proponowane przez Komisję w rozdziale 50 w istotny sposób rozszerzają ochronę praw osób poszkodowanych w wyniku niesłusznego pozbawienia wolności na mocy decyzji organu procesowego. Tytułem do wystąpienia z roszczeniem odszkodowawczym przeciwko Skarbowi Państwa jest nie tylko niesłuszne skazanie, tymczasowe aresztowanie lub zastosowanie środka zabezpieczającego (jak to ma miejsce w obowiązującym k.p.k.), ale także niesłuszne ukaranie przez kolegium do spraw wykroczeń oraz zatrzymanie przez funkcjonariusza państwowego.² W ten

¹ Przez określenie „projekt” rozumieć należy opublikowany „Projekt zmian przepisów kodeksu postępowania karnego”, Wydawnictwo Prawnicze, Warszawa 1961.

² Art. 487 projektu ma następujące brzmienie: „§ 1 Oskarżonemu, który w wyniku wznowienia postępowania, rewizji nadzwyczajnej lub stwierdzenia nieważności orzeczenia został uniewinniony lub skazany z zastosowaniem łagodniejszych przepisów, przysługuje od Skarbu.